

Szpital Ujazdowski znajdujący się na terenie Zamku Ujazdowskiego był usytuowany w dzielnicy niemieckiej, nie był w tej sytuacji brany pod uwagę w planach powstańczych. W kilku pawilonach szpitala znajdował się dodatkowo szpital św. Ducha przeniesiony tu w 1941 r. ze zniszczonego całkowicie budynku szpitalnego na u. Elektoralnej. W czasie okupacji pod boki Niemców ukrywano w Szpitalu Ujazdowskim Żydów i osoby poszukiwane przez gestapo. Organizowano szkolenia medyczne, podnoszono kwalifikacje, prowadzono prace badawcze. W latach 1940 - 1944 komendantem szpitala był płk dr med. Leon Strehl - szef sanitarny AK. W momencie wybuchu Powstania **komendantem szpitala został ppłk prof. Teofil Kucharski**, albowiem płk Strahl został skierowany do centrum stolicy, do Szpitala Maltańskiego.



Szpital Ujazdowski

W pierwszych dniach Powstania szpital funkcjonował normalnie, Niemcy zachowywali się poprawnie. 5 sierpnia Niemcy wtargnęli na teren szpitala, podpalili sąsiadujące budynki i nakazali natychmiastową ewakuację szpitala. 6 sierpnia rano nastąpił wymarsz długiej kolumny pod flagami Czerwonego Krzyża. Szło w niej 340 osób ze Szpitala św. Ducha oraz 1491 osób ze Szpitala Ujazdowskiego. W kolumnie szli ranni, chorzy, lekarze, aptekarze, kapelan, pielęgniarki, pracownicy szpitala z rodzinami, inwalidzi z 1939 r. Do kolumny Niemcy dołączyli 350 kobiet przetrzymywanych pierwotnie jako zakładniczki w gmachu Sejmu. Ciężko rannych niesiono na noszach. Za kolumną jechało 5 wozów taborowych z instrumentami medycznymi, lekami, żywnością, opatrunkami o kasą szpitalną w ogniotrwałych skrzynkach zawierających pół miliona złotych.

Niemcy nie wyznaczyli ewakuowanych określonego celu, każąc iść tylko w dół ulicą Myśliwiecką. Kolumna ruszyła ulicą Górnośląską, Myśliwiecką, Łazienkowską i Chełmską. Na trasie Niemcy zatrzymali wozy taborowe, zastrzelili jednego z mężczyzn i zrabowali część zawartości wozów. Szpital stracił zapasy żywności oraz większość lekarstw część ich wcześniej przezornie rozdano chorym. Szczęśliwie ocalała kasa szpitala.

Marsz był bardzo wyczerpujący. Dopiero na ul. Czerniakowskiej miejscowa ludność udzieliła pomocy, zastępując personel szpitalny niosący nosze. Tego dnia szpital znalazł schronienie w Zakładzie Sióstr Opatrzności Bożej przy ul. Chełmskiej 19. Po 3 dniach Szpital św. Ducha ewakuował się do Powsina. Komendant rozwinął szpital powstańczy w pomieszczeniach klasztornych i w sąsiednim budynku Towarzystwa opieki nad Chłopcami im. Rago, który jeszcze w czasie okupacji był przygotowany na szpital powstańczy. Z pomocą sióstr i okolicznej ludności wyposażono szpital w łóżka, sienniki i bieliznę. Leki pobierano z sąsiednich aptek, środki opatrunkowe z pobliskiej fabryki "Alba". W krótkim czasie szpital na ul. Chełmskiej stał się jedynym w okolicy ośrodkiem pomocy lekarskiej. W Szpitalu Ujazdowskim leczono również jeńców niemieckich, po których dwukrotnie zgłosiły się niemieckie patrole wojskowe. Odbierający rannych lekarz niemiecki wyraził

zdziwienie, że polscy lekarze dokonują nawet ciężkich operacji brzusznych. "- *My takich rannych wysyłamy samolotem do Poznania*" - powiedział.



Budynek przy ul. Chełmskiej 19, gdzie ewakuował się Szpital Ujazdowski